Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 20 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 62 (2690) Łódź, piątek 13 marca 1953 r.

Plenum Z. G. Związku Prac. Handlu **omówiło najważniejsze zadania** handlu uspołecznionego w r.b.

WARSZAWA (PAP). — W Warszawie odbyło się plenum Zarządu Gł. Zw. Zaw. Prac. Handlu, poświęcone omówieniu zadań związku w czwartym roku Planu 6-letniego.

Styczniowa uchwała Rady Ministrów nakłada na pracowników handlu uspołecznionego specjalnie ważne zadanie obfitego zaopatrzenia sieci detalicznej i wydatnego podniesienia kultury obsługi klientów oraz estetyki sklepów.

Dlatego też — stwierdzili uczestnicy plenum — w roku 1953 w szerszym, niż dotychczas stopniu aktyw związkowy powinien prowadzić wśród rzesz pracowników handlu systematyczną i powiązaną z planem pracę masowo - polityczną, realizowaną głównie przez szkolenie zawodowe i ideologiczne. Zwrócono również uwagę na konieczność szerokiego stosowania tzw. „cyklu gospodarczego", który polega na ścisłej kontroli dziennego i miesięcznego wykonywania planu, stałej analizie braków i niedociągnięć, informowaniu pracowników o wynikach przeprowadzanej kontroli oraz natychmiastowym usuwaniu stwierdzonych braków zarówno w zaopatrzeniu jak i sprawozdawczości.

Ogniwa związkowe powinny również wzmóc walkę o przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny pracy, o ciągłość w ruchu współzawodnictwa oraz bezkompromisowo walczyć z mankami.

W JUTRZEJSZYM NUMERZE ZAMIEŚCIMY ARTYKUŁ **KIM IR-SENA** OPUBLIKOWANY NA ŁAMACH „PRAWDY"

— Szybko i sprawnie przeprowadzą siewy
— Będą przekraczać plany dostaw
— Zwiększą wydajność plonów z hektara

Chłopi indywidualni pragną uczcić czynem pamięć Wielkiego Bojownika o lepsze życie wsi

WARSZAWA (PAP). Nieustannie potęguje się fala zobowiązań, podejmowanych przez mało i średniorolnych chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych, robotników rolnych z PGR oraz pracowników POM dla uczczenia pamięci Wielkiego Stalina.

Wszystkie te zobowiązania przepojone są troską ludzi pracy wsi o dalszy rozwój gospodarczy kraju, o umocnienie jego siły.

Do wielkiej fali zobowiązań włącza się coraz więcej chłopów, gospodarujących indywidualnie. Treścią ich zobowiązań jest przede wszystkim szybkie i staranne przeprowadzenie wiosennej kampanii siewnej, rozwój gospodarki hodowlanej oraz terminowe wypełnienie wszystkich obowiązków wobec państwa.

Mieszkańcy Popówka Włościańskiego, w pow. łowickim postanowili dokonać zasiewów wiosennych o 5 dni wcześniej, niż początkowo planowali.

Aby uzyskać jak najwyższe plony, siewy przeprowadzą oni wyłącznie siewnikami oraz kwalifikowanym, dobrze zaprawionym ziarnem. Podejmując to zobowiązanie chłopi z Popówka wezwali do współzawodnictwa o jak najstaranniejsze przeprowadzenie siewów — mieszkańców sąsiedniej wsi Glinniki, którzy wezwanie to przyjęli.

W gromadzie Żagliny w pow. łaskim 30 miejscowych gospodarzy zobowiązało się przekroczyć o 4 tys. litrów plan odstawy mleka oraz sprzedać państwu ponadplanowo 50 tuczników.

Podjęciem podobnych zobowiązań czczą pamięć Wielkiego Stalina chłopi z innych stron kraju.

I tak np. chłopi z Tulic w woj. gdańskim zobowiązali się osiągnąć zwiększenie wydajności z ha: zbóż — o 2 q, ziemniaków — o 20 q i buraków cukrowych — o 30 q. Ponadto mieszkańcy tej gromady, zwiększając hodowlę, dostarczą państwu w bież. roku 24 tuczniki i 2 tys. litrów mleka ponad obowiązkowe dostawy.

Projekt zwołania Światowego Kongresu Studentów **do Warszawy**

BERLIN (PAP). Dnia 11 marca rozpoczęła się w Berlinie sesja Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów.

Prezes Międzynarodowego Związku Studentów Bernard Bereanu zaproponował zwołanie III Światowego Kongresu Studentów na 27 sierpnia br. w Warszawie. Sprawę zwołania IV Światowego Zlotu Młodzieży i Studentów, który odbędzie się latem w Bukareszcie, zreferował członek Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów, Lionel Decotte.

Na lotnisku Okęcie

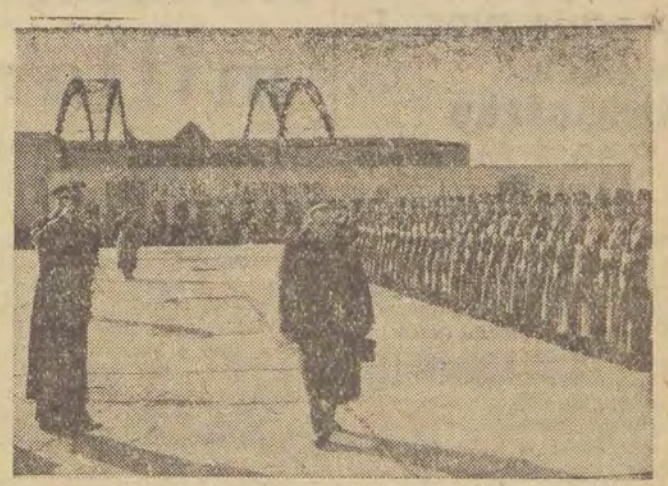

W dniu 11 marca 1953 r. powróciła z uroczystości żałobnych w Moskwie delegacja polska z Prezesem Rady Ministrów, Przewodniczącym Komitetu Centralnego PZPR Bolesławem Bierutem na czele.
Na zdjęciu: Prezes Rady Ministrów, Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut i wiceprezes Rady Ministrów, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski przed kompanią honorową na lotnisku Okęcie w Warszawie.
CAF fot. Zygm. Wdowiński

Paryż w dniach żałoby

Paryż. Gmach redakcji „L'Humanite" organu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Francji w dniach żałoby
CAF

Przyszli do partii

W tych kilku dniach tak bolesnych, że żadne słowa nie potrafią oddać ich ciężaru, w tych kilku dniach od pierwszej wiadomości o chorobie Stalina do ostatniej, najstraszniejszej — tysiące ludzi — robotników, chłopów, inżynierów, naukowców, studentów — po śmierci Stalina — zaczęły się zgłaszać do szeregów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Przychodzili samorzutnie, z własnej inicjatywy, gdy wstrząsnęła nimi śmierć największego człowieka naszej epoki, tego, który torował ludzkości drogę do szczęścia.

Ale nie o to przede wszystkim chodziło. Myśleć o Stalinie — to znaczy myśleć o walce, o czynnej postawie, o potwierdzeniu swym własnym życiem wierności celom, które wiążemy z imieniem Stalina.

W Stalinogrodzie, w robotniczym mieście nazwanym jego imieniem do 10 bm. zgłosiło się do partii ponad 1.200 osób, w tym 663 ZMP-owców. W stoczni gdańskiej zgłosiło prośbę o przyjęcie do partii 220 robotników, techników i inżynierów. Jednego tylko dnia, 9 bm., zgłosiło się do partii 77 robotników Nowej Huty. Wiedzą oni i dają temu wyraz w prostych, wzruszających słowach, że swoją pracą przyczyniają się do zwycięstwa socjalizmu, do zwycięstwa dzieła Stalina.

Również najlepsi spośród chłopów wstępują do PZPR. Władysław Marecik, członek spółdzielni produkcyjnej ze wsi Przylesie, powiat Brzeg, powiedział:

„Wieść o śmierci największego przyjaciela i obrońcy pracującego chłopstwa wstrząsnęła mną. Ale nie wolno załamywać się, choć żal jest wielki. Józef Stalin wskazywał, jak należy budować na wsi nowe życie. Zbudujemy je na przekór kułakom i wrogom".

Liczne są zgłoszenia do partii młodzieży akademickiej i naukowców. Na samych tylko krakowskich wyższych uczelniach 100 studentów wyraziło pragnienie służenia sprawie socjalizmu w szeregach partii.

Jakże małe i żałosne okazały się rachuby wrogów na to, że śmierć Stalina osłabi państwo radzieckie, naród radziecki i Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego, że osłabi władzę ludową w krajach budujących socjalizm! Po powrocie z Moskwy, gdzie w imieniu całego naszego narodu oddał ostatni hołd swemu i całego narodu Wielkiemu Nauczycielowi, powiedział Bolesław Bierut:

„NIE MA NA ŚWIECIE TAKIEJ WROGIEJ SIŁY, KTÓRA BY BYŁA W STANIE ZATRZYMAĆ BIEG HISTORII, KTÓRA MOGŁABY ZACHWIAĆ POTĘŻNYM OBOZEM POKOJU I SOCJALIZMU. NATCHNIONE PRZEZ WIELKĄ MYŚL I IDEĘ JÓZEFA STALINA SIŁY OBOZU POKOJU I SOCJALIZMU ROSNĄĆ BĘDĄ NIEPOWSTRZYMANIE SKUPIAJĄC POD SWYMI SZTANDARAMI CORAZ NOWE MILIONY LUDZI, WALCZĄCYCH O SWĄ WOLNOŚĆ NARODOWĄ I SPOŁECZNĄ. WYTYCZONE PRZEZ WIELKIEGO STALINA HASŁA, NAUKI I IDEE MUSZĄ ZWYCIĘŻYĆ".

Nowe legitymacje partyjne w Polsce — to m. in. odpowiedź dla tych, którzy liczyli na osłabienie obozu socjalizmu po śmierci Stalina.

Blisko 30 lat temu, nad trumną Lenina wygłosił jedno ze swych najpiękniejszych przemówień Jego uczeń i przyjaciel, Stalin. Słynne są natchnione słowa Jego przysięgi, stanowiącej część tego przemówienia. Teraz, gdy ludzkość opłakiwała Jego śmierć, miliony ludzi wspominały te słowa. I miliony ludzi na całym świecie przysięgały sobie, przysięgały swej partii, że będą szły drogą wytyczoną przez wielkiego przewodnika ludzkości. Cząstkę tej przysięgi, tej żarliwej chęci służenia sprawie Stalina będą zawierały nowe legitymacje partyjne, wydane w Polsce.

Dlatego z tych tysięcy legitymacji partyjnych, które będą wydane teraz nowym członkom partii, Polska ma prawo być dumna.

Trygve Lie nie udało się **ukryć swej roli gorliwego agenta USA** w przekształcaniu ONZ w narzędzie podżegaczy wojennych

NOWY JORK (PAP). — Dnia 10 bm. na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpoczęła się debata nad sprawą polityki sekretarza generalnego wobec personelu ONZ.

Przemówienie Trygve Lie, było próbą usprawiedliwienia ingerencji rządu USA w działalność sekretariatu Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Trygve Lie dokładał wszelkich starań, by przedstawić siebie jako „obrońcę interesów ONZ" aczkolwiek wiadomo powszechnie że jest on posłusznym wykonawcą poleceń departamentu stanu USA.

Trygve Lie przyznał się, że „przyczynił się do szybszego wprowadzenia w życie rozkazów prezydenta o „kontroli lojalności" współpracowników sekretariatu ONZ, dodając, że zarówno on jak i rząd USA „znaleźli wspólną platformę w tej sprawie".

Śledztwo przeprowadzane w sekretariacie ONZ przez tzw. „wielkie jury" i podkomisję senackiej komisji do spraw bezpieczeństwa wewnętrznego. Trygve Lie uzasadniał względami „bezpieczeństwa wewnętrznego" USA, „niebezpieczeństwa wybuchu trzeciej wojny światowej" oraz wzmożonym tropieniem przez władze amerykańskie „dywersyjnych elementów" i komunistów w USA.

Trygve Lie nie mógł ukryć, że w ostatnich czasach FBI otwarcie gospodaruje w ONZ, zmuszając współpracowników do wypełniania obszernych ankiet, przesłuchując ich i zbierając odciski palców.

Swym wystąpieniem Trygve Lie jeszcze raz potwierdził fakt, że jest on agentem departamentu stanu USA i gorliwym pomocnikiem w realizacji amerykańskich planów przekształcenia ONZ w posłuszne narzędzie podżegaczy wojennych.

Przodujący robotnicy proszą o przyjęcie w szeregi PZPR

Chcę pracować jeszcze lepiej

pragnę przyczynić się do pełnego zwycięstwa wielkiej sprawy Lenina - Stalina

Oboje prawie jednocześnie zgłosili się do Podstawowej Organizacji Partyjnej i poprosili o przyjęcie w szeregi kandydatów PZPR. Oboje też na otwartym zebraniu zostali przyjęci do partii.

Przy swoich warsztatach pracy w ZM im. Strzelczyka dali się poznać jako przodownicy legitymujący się podwójnym wykonaniem normy. Są to młodzieżowcy Julia Michałowska, wytaczarka, i ślusarz Tadeusz Konieczko.

„Przed wojną ojciec mój — kowal, w poszukiwaniu pracy opuścił Łódź. Dostał pracę w majątku jako „człowiek" do wszystkiego. Ja ukończyłem 4 klasy wiejskiej szkółki. Dopiero po wyzwoleniu ukończyłem gimnazjum i poszedłem do wojska. W wojsku nauczyłem się zawodu a po odbyciu zaszczytnej służby od 4 miesięcy pracuję jako ślusarz w ZM im. Strzelczyka. Chciałem, by koledzy w pracy poznali mnie. Pracowałem tak, by zasłużyć sobie na przyjęcie do partii.

Śmierć Towarzysza Stalina przyśpieszyła moją decyzję. Zapragnąłem jak najszybciej znaleźć się w szeregach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która czerpiąc z doświadczeń KPZR — partii Lenina — Stalina, na najtrudniejszych odcinkach walczy o utrwalenie Jego dzieła" — tak uzasadnił swoją prośbę o przyjęcie do partii Konieczko.

„Mnie również Polska Ludowa dała możność zdobycia w SPP na Stokach wykształcenia i zawodu — powiedziała sierota Julia Michałowska. — **Pracą swą spłacam dług wdzięczności. Na przykładzie mojego majstra Otorowskiego, widziałam jak serdeczny i przyjacielski jest stosunek członków partii do młodzieży. Dziś uświadamiam sobie, że troska o młodzież wypływa ze wskazań Józefa Stalina. Pragnę pracować jeszcze lepiej i jeszcze wydajniej. Wiem, że partia mi w tym pomoże i proszę o przyjęcie mnie w Wasze szeregi".**

Tak to w tysiącach zakładów w Polsce przodujący robotnicy, w dniach bólu i żałoby garną się do partii — awangardy klasy robotniczej, która przewodzi narodowi w walce o realizację dzieła Wielkiego Stalina. (Wit.)

Działacze związkowi z państw kolonialnych **goszczą w Polsce**

WARSZAWA (PAP). Do Warszawy przybyła na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych grupa działaczy związkowych z krajów kolonialnych i zależnych, a m.in.: Alger, Sudan brytyjski, Trynidad (brytyjskie Indie zachodnie), Unię Południowo-Afrykańską, Złote Wybrzeże i Cypr.

Goście zwiedzą Warszawę oraz inne miasta naszego kraju i zapoznają się z warunkami pracy polskich robotników oraz z osiągnięciami Polski Ludowej w dziedzinie ubezpieczeń.

W bońskiej kuźni **neohitleryzmu**

LEHR DOMAGA SIĘ JAK NAJRYCHLEJSZEGO ZAKAZU KPD

Agencja ADN donosi z Bonn, że boński minister spraw wewnętrznych Lehr, odpowiadając na pytanie dziennikarza, oświadczył: „W każdych okolicznościach wypowiadam się za jak najrychlejszym zakazem KPD". Lehr dodał, że można jeszcze zdążyć wydać zawczasu zakaz KPD, ażeby przeszkodzić udziałowi tej partii w wyborach.

ADENAUER PRZYGOTOWUJE SIĘ DO TRZECIEGO CZYTANIA UKŁADÓW WOJENNYCH

Z Bonn donoszą, że Adenauer i jego klika czynią usilne przygotowania do przeforsowania ratyfikacji układów wojennych zawartych w Bonn i Paryżu. Według doniesień agencji ADN, 5 marca odbyła się rozmowa między Adenauerem a przywódcą zachodnio-niemieckich prawicowych socjaldemokratów Ollenhauerem. Podczas tej rozmowy dokonano podziału ról między Adenauerem a Ollenhauerem w związku z trzecim czytaniem układów wojennych, wyznaczonym na 19 i 20 marca.

1500 LOTNIKÓW NIEMIECKICH BĘDZIE PRZESZKOLONYCH W USA

Dziennik „Avanti" zamieścił wiadomość z Waszyngtonu, że departament wojny USA polecił generałowi Ridgwayowi zmobilizować w Niemczech zachodnich 1.500 lotników dla przeszkolenia ich w Stanach Zjednoczonych.

Pełną parą pracuje piec „C" w hucie Kościuszko

STALINOGRÓD (PAP). Na pełnych obrotach pracuje już nowooddany do eksploatacji wielki piec „C" w hucie „Kościuszko". W ciągu bież. miesiąca nie zanotowano ani jednego postoju w pracy tego agregatu, a plan za pierwsze 10 dni marca załoga pieca wykonała w 104 proc. Przekroczony został również wskaźnik wydajności z metra sześciennego pieca.

Obecnie wielkopiecownicy pieca „C" szkolą nowe kadry hutników dla budujących się wielkich pieców huty im. Bolesława Bieruta oraz Nowej Huty.

Osiągnięte w pierwszych dniach marca wyniki nie zadowalają w pełni ambitnej załogi pieca „C".

„Musimy wzmóc walkę o rytmiczność produkcji. Równocześnie dążyć musimy do zmniejszenia ilości koksu zużywanego na tonę surówki — mówi kierujący automatycznymi urządzeniami zakładowymi pieca Edward Pferda.

Polski statek uratował 60 marynarzy egipskich

WARSZAWA (PAP). — W dniu 7 bm. załoga polskiego statku handlowego m-s „Czech" bohatersko uratowała 60 marynarzy tonącej na Morzu Śródziemnym kanonierki egipskiej „Selum".

W dniu tym o godz. 16 w rejonie między wyspą Kreta a Aleksandrią, w czasie szalejącego sztormu kanonierka egipskiej marynarki wojennej „Selum" o wyporności 900 ton, pozbawiona możliwości manewrowania, walcząc bezskutecznie z rozszalałym żywiołem zaczęła tonąć.

W tym samym rejonie znajdował się polski statek handlowy m-s „Czech", kursujący na linii lewantyńskiej. Załoga polskiego statku, narażając życie, pośpieszyła z pomocą tonącym. W niezwykle trudnych warunkach, wykazując wielki hart ducha, polscy marynarze uratowali 60 całkowicie wyczerpanych marynarzy egipskich.

W dniu 8 bm. 9 rano, tj. po 17 godzinach walki z rozszalałym żywiołem, m-s „Czech" pomimo nie zwykłych trudności zawinął do portu w Aleksandrii. Dowództwo egipskiej marynarki wojennej wyraziło załodze polskiego statku gorące podziękowanie.

Rozczarowanie i strach miliarderów

Uczucie głębokiego bólu po śmierci Stalina owładnęło ludami świata — nie wyłączając krajów kapitalistycznych. Ból to jest szczególny: twórczy i mobilizujący. Nie tonie w rozpaczy, lecz — skupiając w jedno ognisko siłę mas ludowych — przejawia się na zewnątrz w potężnej manifestacji przyjaźni, solidarności i braterstwa z ojczyzną Stalina. Z krajem socjalizmu, który Stalin zbudował i poprowadził do zwycięstwa.

Znalazłszy się twarzą w twarz z tą ogromną, niezniszczalną, zaciskającą pięści siłą — kapitalistyczne karły zadrżały. Jak zataić, jak zakłamać tę groźną dla nich nieśmiertelność Stalina? Jak ukryć tę powszechność sprawy, której Stalin oddał swój geniusz i życie?

Piszą o Stalinie nawet najbardziej reakcyjne organy „wolnej prasy zachodu". Muszą, bo sprawą Stalina żyją masy. Doszło do tego, że skrajni reakcjoniści wystąpili z pretensjami pod adresem własnej. burżuazyjnej prasy. że „za dużo poświęca miejsca Stalinowi".

„Czyż można pomniejszyć wagę wydarzenia, poświęcając mu mniej miejsca? Czyż wolno uprawiać politykę strusia?"

— Odpowiada na te pretensje p r a w i c o w y i a n t y r a d z i e c k i dziennik paryski „France Soir" (nr z 10 bm.).

Ale nie tylko postawa mas ludowych, której kapitaliści nie chcieliby widzieć, wbiwszy głowę w piasek — nie tylko postawa mas ludowych w krajach kapitalistycznych niepokoi tych panów. Rozczarowała ich ogromnie i przeraziła niezachwiana po śmierci Stalina siła, zwartość i jedność potężnego Związku Rad i całego obozu pokoju i socjalizmu.

Tyle już sobie obiecywali prowodyrzy gnijącego świata kapitalistycznego, organicznie nie zdolni zrozumieć wielkości i nieśmiertelności dzieła i sprawy Stalina, tyle „wspaniałych sukcesów", już liczyli na palcach, lepkich od krwi — a tu gorzki zawód na całej linii!

Ster z dłoni Stalina przejęły ręce mocne i pewne. Zwartość obozu pokoju i socjalizmu nie tylko nie osłabła, lecz wzrosła.

W dniu 10 bm. agencja amerykańska „Associated Press" zmuszona była, dławiąc się z żalu, wykrztusić:

„Szybkość, z jaką koła kierownicze Kremla zorganizowały „jednolity front", oznacza, że nadzieje USA okazały się płonne."

Amerykańskiej agencji wtóruje brytyjska agentura Reutera, która w komentarzu pt. „Niespodzianka" (zależy dla kogo...) stwierdza, że „w kołach zachodnich" rozwój sytuacji w ZSRR i w świecie wywołał „głębokie rozczarowanie"

Również prasa burżuazji amerykańskiej, z „New York Times" na czele, jest złamana. Panowie ci piszą otwarcie o „zamieszaniu w Waszyngtonie" („Chicago Sun Times") w obliczu niezłomnej — także po śmierci Stalina — jedności narodów radzieckich, skupionych wokół swej partii i rządu.

Panowie ci piszą o konsternacji Waszyngtonu w obliczu wielkiej jedności półmiliardowych Chin i wszystkich pozostałych krajów demokracji ludowej, skupionych wokół Związku Radzieckiego. „Chiny też?" — powtarzają z maniakalnym i po prostu groteskowym zdumieniem tuby imperializmu amerykańskiego.

Karły kapitalistyczne, uwikławszy się w sieci własnej propagandy, w sieci własnych nikczemnych bredni na temat „tyranii" itp., stoją ogarnięte lękiem przed promienną siłą idei. Idei socjalizmu. Idei braterstwa narodów, spoglądających z miłością i szacunkiem na Kraj Rad, którym kierują wierni współbojownicy i uczniowie Wielkiego Stalina.

„Washington Evening Star", w artykule wstępnym alarmuje rząd USA, iż

„Malenkow jest powszechnie uważany za człowieka o ogromnym talencie i nadzwyczajnych umiejętnościach, za człowieka, pracującego niezwykle dużo..."

Prasę burżuazji amerykańskiej bardzo także niepokoją nastroje w Europie zachodniej:

„Śmierć Stalina — pisze z rozpaczą „New York Times" — wzmogła nastroje przeciwko dalszym zbrojeniom."

Słowem: gorzki zawód i strach na całej linii kapitalistycznych, brudnych pragnień...

Ale nawet brukowa prasa amerykańska nie osiągnęła szczytów nikczemności, do jakich wzniosła się w tych dniach prasa watykańska. Oficjalny organ Watykanu „Osservatore Romano" i organ włoskiej akcji katolickiej „Quotidiano", daremnie próbując przeciwdziałać potężnej manifestacji solidarności narodu włoskiego z ojczyzną Stalina — jęły się najplugawszych oszczerstw antyradzieckich.

„Osservatore Romano" zaatakował gwałtownie nawet parlament włoski za to, że uczcił pamięć Stalina.

Cóż tak wyprowadziło z dostojnej powagi organ Watykanu? Czegóż się tak uląkł i przeraził?

Przecież nie chodziło tu wcale o sprawy religii dotyczące. Uląkł się i przeraził organ watykański powszechnej, ziemskiej i nieśmiertelnej, prężącej się wolą życia i pokoju sprawy wyzwolenia człowieka i narodów.

Tej to sprawy siła podniosła z ław nawet w burżuazyjnym parlamencie nawet jego burżuazyjną, chrześcijańsko-demokratyczną większość.

Gwałtowna reakcja oficjalnego organu watykańskiego — na równi z reakcją wielkokapitalistycznej prasy amerykańskiej — potwierdziła gorzkie rozczarowanie i strach garstki magnatów wyzysku i wojny. Strach kół wielkokapitalistycznych przed wielokrotnie je przerastającą siłą i solidarnością ludów, których gwiazdą przewodnią jest i będzie nieśmiertelna nauka Lenina i Stalina.

B. W.

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa

Ministerstwo Rolnictwa zawiadamia służbę weterynaryjną, że Krajowy Zjazd zostaje przesunięty na 13 i 14 marca br.

Obrady odbywać się będą w Poznaniu w sali Izby Rzemieślniczej, ul. Marchlewskiego 108-112. Porządek obrad pozostaje bez zmian.

Ostry protest Czechosłowacji przeciw prowokacyjnym lotom amerykańskich odrzutowców

PRAGA. 11 3.

DNIA 11 MARCA BR. MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ WYSTOSOWAŁO DO AMBASADY STANÓW ZJEDNOCZONYCH W PRADZE NOTĘ NASTĘPUJĄCEJ TREŚCI:

Z polecenia rządu Republiki Czechosłowackiej Ministerstwo Spraw Zagranicznych ostro protestuje przeciwko poważnemu naruszeniu obszaru powietrznego Czechosłowacji przez amerykańskie samoloty wojskowe, co miało miejsce 10 marca 1953 r.

Dnia 10 marca 1953 r. dwa amerykańskie samoloty odrzutowe „F-84" leciały nad terytorium Czechosłowacji. O godzinie 11.05 w odległości 18 km na południowy zachód od Pilzna, oraz o 40 km od granicy państwowej samoloty te spotkały się z czechosłowackimi myśliwcami patrolowymi. Samoloty amerykańskie wezwano do lądowania. Nie zastosowały się one jednak do tego wezwania. Podczas walki powietrznej jeden z samolotów amerykańskich uciekł w kierunku zachodnim, drugi zaś został uszkodzony, stanął w płomieniach i zniżając nieustannie lot, oddalił się w kierunku południowo-zachodnim.

Rząd czechosłowacki już niejednokrotnie protestował kategorycznie przeciwko systematycznemu i rozmyślnemu naruszaniu granic powietrznych Czechosłowacji przez amerykańskie samoloty wojskowe. Równocześnie rząd czechosłowacki kategorycznie uprzedzał, że całkowitą odpowiedzialność za przeloty samolotów amerykańskich nad terytorium czechosłowackim oraz za wszelkie wynikające stąd następstwa spada wyłącznie na rząd Stanów Zjednoczonych.

W obliczu nieodpartych faktów i dowodów rząd USA zmuszony był w wielu wypadkach przyznać, że samoloty amerykańskie naruszają granice powietrzne Czechosłowacji i zapewniał przy tym rząd czechosłowacki, że podjął kroki, aby wypadki naruszania czechosłowackich granic powietrznych nie powtarzały się więcej.

Rząd czechosłowacki — stwierdza dalej nota — ostro protestuje przeciwko naruszaniu suwerennego terytorium czechosłowackiego przez amerykańskie samoloty wojskowe i ostrzega ponownie, że całkowitą odpowiedzialność za przeloty tych samolotów nad terytorium Czechosłowacji oraz za wszelkie następstwa tych przelotów spada wyłącznie na rząd USA.

Nota ambasadora Stanów Zjednoczonych z 11 marca 1953 r. jest niczym innym, jak tylko nieudaną próbą zaprzeczenia faktom i uchylenia się od odpowiedzialności. Z tego względu Ministerstwo Spraw Zagranicznych z polecenia swego rządu jak najkategoryczniej odrzuca wspomnianą notę.

Reflektorem po świecie

Powód do kłótni

Niedawno Izba Gmin obradowała nad ustawą, ustalającą oficjalny tytuł królowej Elżbiety II. W toku debaty wynikły ostre kontrowersje na skutek wystąpień deputowanych szkockich i irlandzkich. Deputowani szkoccy zażądali mianowicie skreślenia wyrazu „druga" po imieniu królowej.

Jak wiadomo, Szkoci nie uznali Elżbiety I za królową Szkocji. Jeden z deputowanych wystąpił nawet z oskarżeniem, że negowanie żądań opinii publicznej Szkocji świadczy o tym, iż kraj ten jest traktowany gorzej, niż Pakistan lub Cejlon.

Dlaczego trzeba myśleć o pomocy?

Ludność północno-wschodniej Brazylii głoduje. „W związku z tym władze centralne obawiają się poważniejszych zaburzeń" — pisze NEW YORK TIMES.

Brazylijski minister rolnictwa, Cleofas, złożył raport prezydentowi Vargasowi po zakończeniu swej podróży po rejonach, dotkniętych klęską głodu. Zaznaczył on, że nieodzowne jest okazanie natychmiastowej pomocy głodującej ludności, bowiem — jak przyznał on cynicznie — mnożą się wypadki inwazji miast przez wygłodniałe bandy, żądające żywności.

Największe nasilenie głodu stwierdzono w stanach Maranhao, Piaui, Ceara, Rio Grande de Norte, Paraiba, Pernambuco i Alagoas.

Z brudnej rączki — do brudnej rączki

Nowe informacje na temat powiązań pomiędzy politycznymi kołami amerykańskimi a światem gangsterskim ujawnił prokurator w stanie New Jersey na podstawie zenań lokalnego przywódcy partii republikańskiej — Dickersona. Dickerson zeznał mianowicie, że zamordowany w roku 1951 znany gangster Moretti wpłacał grube łapówki urzędnikom stanowym za chronienie przed represjami domów gry, utrzymywanych przez gangsterów. M. in. Moretti — jak zeznał Dickerson — wpłacał 2 tys. dolarów miesięcznie urzędnikowi biura gubernatora, nazwiskiem Adonis. Urzędnik ten, zamieszany w szereg afer kryminalnych, zbiegł do Holandii, gdzie ukrywa się w obawie ekstradycji.

Wielki obrońca pokoju

Artykuł Erenburga w „Prawdzie"

MOSKWA (PAP). — W dzienniku „Prawda" ukazał się artykuł laureata Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju Ilji Erenburga, pod tytułem: „Wielki obrońca pokoju". W artykule czytamy:

W tych ciężkich dniach widzimy Stalina w całym jego ogromie, widzimy jak przemierza drogi świata, wznosi się nad naszą burzliwą epoką. Kroczy górami ojczystej Gruzji, polami bitew między Donem a Wołgą, szerokimi ulicami budującej się Moskwy, przemierza ludne ulice Szanghaju, wzgórza Francji, lasy Brazylii, place Rzymu, wioski hinduskie, kroczy szczytami stulecia.

W Paryżu, w przeddzień pogrzebu Stalina, do jego portretu spowitego girlandami róż podszedł bezrobotny i złożył małą wiązankę fiołków: „Zamiast chleba kupiłem kwiaty dla Niego"... Zamarły warsztaty Turynu zastygli w bezruchu robotnicy rolni Sycylii, przerwali pracę dokerzy Genui: oni również szli za trumną Stalina, po Nim płakali. Wąskimi uliczkami prastarego Pekinu ściągali na plac, gdzie Chiny opłakiwały swego przyjaciela, chłopcy, starcy, kobiety z dziećmi na ręku. W pampasach Argentyny pasterz zatrzymywał wędrowca słowem „Nieszczęście!" i wspólnie boleli nad śmiercia Stalina. Wśród ruin Korei matki, które zaznały bezmiaru nieszczęścia ludzkiego, w bezbrzeżnym smutku pochylały głowy. Żałobą powiązała swe rusztowania wskrzeszona z popiołów Warszawa. W Nowym Jorku, rojącym się od policjantów, donosicieli i gangsterów, uczciwi ludzie mówili ze smutkiem: „Umarł przyjaciel pokoju".

Wrogowie sądzili, że po tak okrutnej stracie będziemy się czuli osamotnieni. Istotnie, strata nasza jest tak wielka, że słowami niesposób jej wyrazić. Nigdy pigmeje, przywykli wszystko mierzyć pieniądzem, nie pojmą, czym jest utrata takiego człowieka. Ale w tych ciężkich dniach, być może po raz pierwszy, zobaczyliśmy ilu mamy przyjaciół: nasze nieszczęście stało się nieszczęściem ludzkości.

W tych ciężkich dniach, obrońcy pokoju na całym świecie wyznający najrozmaitsze poglądy widzą, jak wiele zawdzięczają Stalinowi. To dzięki jego pomocy narody nie dopuściły do nowej wojny, to on ochronił miliony dzieci, tysiące miast.

Na olbrzymim, zalanym tłumami placu w Rzymie pochodnie oświetlały oblicze Stalina i długo nie milkły słowa: „Stalin to pokój". W małym miasteczku w stanie Missisippi robotnik murzyński powiedział do mnie: „Chcą nas posłać na rzeź, lecz Stalin na to nie pozwoli". W Danii prosta kobieta, matka pięciorga dzieci, powtarzała: „Nie boję się o ich los, przecież jest Stalin"...

W wioskach chińskich widziałem portrety Stalina; wskazując na nie, Chińczycy mówili: „On ochrania mój dom". Na murach domów paryskich można było zobaczyć dwa słowa, które w świadomości ludzi zrosły się nierozerwalnie: „Stalin", „Pokój".

Owszem, w armii pokoju jest wielu, bardzo wielu komunistów, podobnie jak wielu, bardzo wielu komunistów było w armii, która uratowała ludzkość od faszyzmu.

Ale nie tylko komuniści bronią pokoju. O mądrości Stalina, o jego miłości pokoju, mówili na zebraniach, na konferencjach, na kongresach ludzie najrozmaitszych przekonań — dziekan katedry Canterbury, Johnson i ksiądz Boulier, były kanclerz Rzeszy Wirth i liberał włoski Nitti. Na pogrzeb wielkiego obrońcy pokoju przybył członek hinduskiego kongresu narodowego, Kiczlu, przybyli francuscy działacze postępowi Yves Farge i Pierre Cot, przywódca Włoskiej Partii Socjalistycznej, Pietro Nenni.

Płonne są nadzieje wrogów ludzkości, że uda im się oddzielić komunistów od innych obrońców pokoju. Daremnie sądzą oni, że uda im się oddzielić Związek Radziecki, Chiny i kraje demokracji ludowej od tych sił ludowych Europy zachodniej, Ameryki i Azji, które bronią sprawy pokoju.

Słowa Stalina, że różne systemy, różne światy mogą współżyć na ziemi i pokojowo współzawodniczyć, zapadły głęboko w świadomość ludzi. Słowa te zjednoczyły narody, stworzyły siłę, której nie skruszą nikczemni amatorzy wojny. Stalin nieraz mówił o prawie narodów do niezawisłości.

Obecnie narody zrozumiały, że bez niezawisłości nie ma bezpieczeństwa, i walcząc przeciwko zamaskowanej, czy też jawnej okupacji, przeciwko tworzeniu obcych baz i różnych „legii cudzoziemskich" dla nowych agresji, czerpią one natchnienie ze słów Stalina.

W końcu grudnia Stalin odpowiedział dziennikarzowi amerykańskiemu, że wojny pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim nie można uważać za nieuniknioną, że nasze kraje mogą nadal żyć w zgodzie. Były to ostatnie słowa Stalina, które obiegły świat. Były to słowa przywódcy najsilniejszego i najbardziej pokojowego państwa: broniąc prostych ludzi całego świata, Stalin wystąpił przeciwko przelewowi krwi, wystąpił w obronie pokoju.

Jakże więc zrozumiały jest ból człowieka, gdziekolwiek by się znajdował, na wieść o zgonie Wielkiego Obrońcy Pokoju!

Ale wszyscy ludzie wiedzą: Stalin nie może umrzeć. Żyje on nie tylko w swych dziełach, nie tylko w potędze i rozkwicie państwa radzieckiego, żyje również w świadomości setek milionów ludzi, Rosjan i Chińczyków, Polaków i Niemców, Francuzów i Vietnamczyków, Włochów i Brazylijczyków, Koreańczyków i Amerykanów.

Gdy przestało bić serce Stalina, ściśnięte bólem serce ludzkości zaczęło bić jeszcze silniej, prości ludzie poczuli się jeszcze bliżsi sobie, narody zrozumiały, że pamięć o Stalinie, nakazy Stalina, walka o pokój i o szczęście człowieka jeszcze bardziej je wiąże.

Nad trumną Stalina rozbrzmiały słowa:

„Jesteśmy wiernymi sługami narodu, a naród chce pokoju, nienawidzi wojny. Niechaj święte będzie dla nas wszystkich pragnienie narodu, by nie dopuścić do przelewu krwi milionów ludzi i zapewnić pokojowe budownictwo szczęśliwego życia!"

Były to myśli Towarzysza Stalina, jego troska, jego wola, a wypowiedział te słowa jego współbojownik, szef rządu radzieckiego. Słowa te dotrą do wszystkich prostych ludzi, którzy wraz z nami powiedzą: „Stalin żyje!"

Stalin był silny, ponieważ znał myśli i uczucia setek milionów ludzi, wyrażał ich nadzieje, ich wole szczęścia, ich pragnienie pokoju. W tych ciężkich dniach, jak zwykle, bawią się małe dzieci, na rusztowaniach stoją murarze, a tam, gdzie słońce silniej przygrzewa, ludzie orzą i sieją. Prości ludzie żyją, a w nich żyje Stalin. Ciężko nam przeżyć tak ogromne nieszczęście, tak wielką stratę, ale wiemy: narody spełnią nakaz Stalina, narody obronią pokój.

Echa dyskusji w sprawie „dwój"

Jak się dowiadujemy na plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego, które odbyło się w dniu 5 bm. w Warszawie, poruszono sprawę znaczenia i roli dyskusji na temat walki z „dwójami", którą swego czasu zainicjował „Dziennik Łódzki". Ta forma zainteresowania wynikami nauczania ogółu rodziców, opiekunów i młodzieży uznana została za właściwą, słuszną i pomocną w pracy nauczyciela. Żałować należy — stwierdzono — że do dyskusji nie włączyły się rady zakładowe fabryk łódzkich; istniejące przy zakładach pracy *szkolne komitety opiekuńcze* mogą przecież w sposób bardzo poważny wpływać na poprawę warunków pracy szkoły, a zatem i na wyniki nauczania.

Oszczędzaj

energię elektryczną

Więcej sklepów – lepsze zaopatrzenie

— MHD otwiera w br. 96 nowych placówek
— Od poniedziałku 35 nowych uspołecznionych sklepów piekarniczych na przedmieściu

Sprawne doprowadzenie do konsumenta wciąż rosnącej ilości towarów wymaga stałego rozszerzenia sieci sklepów i punktów sprzedaży.

W roku bieżącym plany przewidują wzrost obrotów MHD o 20 proc., w porównaniu z rokiem ubiegłym, co przy obecnej ilości placówek detalicznej sprzedaży byłoby niewykonalne. Dlatego ilość sklepów MHD na terenie całego kraju **wzrośnie w br. o 1.500.**

Łódzka dyrekcja MHD dysponuje w tej chwili **700 sklepami** branży spożywczej i artykułów przemysłowych, przy czym przewidziane jest zwiększenie tej ilości o **dalsze 96 sklepów i kiosków**, co da wzrost ilości placówek o **18 proc.**, w porównaniu z dotychczasowym stanem.

Szczególna uwaga zwrócona została na otwieranie sklepów **na przedmieściach** oraz w tych dzielnicach Łodzi, w których najliczniej zamieszkuje ludność robotnicza. I tak np. **21 sklepów otwartych zostanie w blokach ZOR-u.**

Już w najbliższy poniedziałek MHD uruchomi **35 sklepów piekarniczych** wyłącznie z pieczywem, w dzielnicach robotniczych — na **ul. Limanowskiego, Rzgowskiej, na Widzewie** i in.

Jeżeli do tego dodamy szeroko rozwiniętą sieć sklepów spożywczych PSS, to można przypuszczać, że w niedługim już czasie klient nie powinien napotkać w żadnym sklepie większych zgrupowań interesantów. Załatwianie sprawunków ograniczone zostanie do **minimalnej ilości czasu.** (s)

DZIŚ w filharmonii

Program dzisiejszego koncertu symfonicznego zawiera następujące pozycje: Moniuszko — Uwertura do op. „Jawnuta", Schumann — koncert fortepianowy a-moll, Karłowicz — poemat symfoniczny — „Stanisław i Anna Oświęcimowie".

Uwertura Moniuszki „Jawnuta" — należy bardziej do typu muzyki tzw. „popularnej" — ze względu na swą miłą i łatwą melodykę, ale jest przyjemnym nie jako wprowadzeniem do części „poważniejszej" koncertu.

Robert Schumann (1810—1856) muzyk, poeta i krytyk muzyczny jest typowym przedstawicielem romantycznej epoki. Słynie przede wszystkim jako twórca pieśni, o widocznych wpływach Franciszka Schuberta oraz utworów fortepianowych. W kompozycjach większych brakuje mu zmysłu konstrukcji. Koncert fortepianowy a-moll op. 54 ukończony został w 1841 r. Jego piękno polega na doskonałej harmonii w zestawieniu partii fortepianu i orkiestry oraz na bogatej inwencji tematycznej. Dzieło to napisane zostało początkowo jako jednoczłonowy utwór zatytułowany „Fantazja", w późniejszym czasie dopisał Schumann dalsze części, które łączą się w całość organiczną, przez powtarzanie głównego tematu w następnych częściach. W budowie tego koncertu wzorował się Schumann na typie kompozycji Mendelsohna (brak wstępu orkiestralnego). Wykonawcą koncertu będzie Barbara Hesse-Bukowska — laureatka ostatniego Konkursu Chopinowskiego.

W ramach cyklu utworów Mieczysława Karłowicza usłyszymy jeden z najpiękniejszych poematów symfonicznych tego kompozytora „Stanisław i Anna Oświęcimowie". Napisany został w latach 1906-7. Prapremiera dyrygował kompozytor w Warszawie w roku 1908 odnosząc z miejsca olbrzymi sukces.

„Oświęcimowie" — jest utworem programowym tzn. zawiera w sobie treść literacką. Poemat powstał — według słów samego kompozytora — pod wpływem obrazu St. Bergmana: „Anna Oświęcimówna". Dzieje tragicznej miłości brata do siostry — znane zapewne Karłowiczowi ze szkicu Szajnochy — podziałały silnie na wyobraźnię artysty.

Koncertem dyryguje Tadeusz Wilczak.

Cz. Z.

Wieczór literacki w Klubie MPiK

Związek Literatów Polskich, Oddział w Łodzi, Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Wydział Kultury,
URZĄDZAJĄ
w sobotę, 14 marca br. w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Łodzi, Piotrkowska 86
WIECZÓR
W HOŁDZIE WIELKIEMU STALINOWI.
W PROGRAMIE: POEZJA I MUZYKA
Udział biorą: Tadeusz Chróścielewski, Jan Czarny, Arladna Demkowska, Tadeusz Gicgler (Koło Młodych), Leon Gomolicki, Wanda Karczewska, Jan Koprowski, Edward Martuszewski, Jerzy Miller, Zofia Petersowa, Marian Piechal, Horacy Safrin, Janusz Skoszkiewicz, Włodzimierz Słobodnik, Sewerynа Szmaglewska, Grzegorz Timofiejew.
Po części literackiej odbędzie się część muzyczna.
Początek o godz. 19. Wstęp wolny.

Łódzka „szkoła matek" wzorem dla całego kraju

— nowy szpital dziecięcy przy ul. Nowej

Pierwsza — i przez długi czas jedyna — „szkoła matek" powstała w Łodzi, w grudniu 1949 r., przy Centralnej Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka. Kształcące się w niej kobiety zapoznawały się z metodami racjonalnej pielęgnacji, odżywiania i wychowywania dzieci, a szczególnie niemowląt. W ciągu tego okresu czasu przez szkołę przeszło ok. 7 tys. kobiet (nierzadko odwiedzali ją także ojcowie).

W ubiegłym roku przy szkole zorganizowane zostały 4-godzinne kursy dla uczennic — absolwentek szkół zawodowych. W bieżącym roku kursy te ukończą uczennice 18 zawodowych szkół łódzkich.

Opierając się na doświadczeniach łódzkiej szkoły matek, uruchomiono podobną w Lublinie. Ostatnio zaś Ministerstwo Zdrowia przystąpiło do uruchomiania **szkół matek na terenie całego kraju.** Ogółem ma ich powstać **120.**

* * *

15 bm. w pięknie wyremontowanym i odnowionym budynku przy ul. Nowej (róg Nawrot) otwarty zostanie nowy szpital dziecięcy dla niemowląt. Szpital ten, posiadający 60 łóżek, będzie znajdował się pod nadzorem kliniki dziecięcej im. Korczaka.

Szpital otwarty będzie w budynku, gdzie dawniej mieścił się żłobek, zaś żłobek ten przeniesiony został do willi, mieszczącej się przy ul. Głogowej na Julianowie. (w)

„Wesołe kumoszki z Windsoru" w Teatrze im. Jaracza

Dnia 18 bm. wchodzi na afisz Państwowego Teatru im. Stefana Jaracza komedia Szekspira „Wesołe kumoszki z Windsoru" (pełny tytuł brzmi: „Wyborna i przyjemna komedia o panu Johnie Falstaffie i kumoszkach z Windsoru").

pod reżyserią Ryszarda Ordyńskiego (dekoracje Zenobiusza Strzeleckiego. Wystąpią: Stanisław Łapiński w roli Falstaffa, Zofia Ankwicz i Maria Kozierska w rolach kumoszek oraz Ryszard Barycz, Józef Ciesielski, Jerzy Ćwikliński, Leon Górecki, Janina Jabłonowska, Alina Jurkowska, Wiesław Kowalski, Włodzimierz Kwaskowski, Henryk Modrzewski, Zofia Perczyńska, Czesław Przybyła, Jerzy Szpunar, Józef Teryks, Stanisław Winczewski, Ryszard Wojciechowski, Antoni Żukowski, Feliks Żukowski.

Nowe wydawnictwa

Bober St.
ELEKTROKARDIOGRAFIA PRAKTYCZNA
Kompendium dla lekarzy i studentów 1953, str. 80, ryc. 65, zł 6.50
W pracy tej autor podał zasadnicze wiadomości z elektrokardiografii ogólnej, techniki badania, wyglądu poszczególnych załamków i odcinków krzywej prawidłowej i chorobowej, cechy zespołów zaburzeń miarowości, przewodnictwa, przerostu serca, niedomogi wieńcowej i zawału mięśnia sercowego.

PIĄTEK
13
MARZEC
DZIŚ
Krystyny, Marka
JUTRO
Matyldy

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DYŻURY APTEK

Apteki: nr 45 (Limanowskiego 1) nr 10 (Piotrkowska 193, nr 29 (Piotrkowska 25) nr 21 (Łagiewnicka 120) nr 23 (Piotrkowska 307), nr 27 (Narutowicza 42), nr 25 (Gdańska 90), nr 33 (Armii Czerwonej 8), nr 52 (Srebrzyńska 67)

A. S nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

Od godz. 8 do 20 szp. im. dr. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34; od godz. 20 do 8 szp. im. dr. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15, nieczynny

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Intryga i miłość"

IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19 — „30 srebrników"

MAŁY (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Domek trzech dziewcząt"

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Kraina uśmiechu"

„PINOKIO" (Kopernika 16) g. 15.30 widow. zam knięte.

„ARLEKIN" (Piotrkowska 152) — g. 17 „Jaś Szpak"

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 — XXVII Koncert symfoniczny. W progr. Moniuszko: Uw. do op. „Jawnuta", Schumann: Koncert fortep. a-moll, Karłowicz: „Stanisław i Anna Oświecimowie"

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Cud w Mediolanie" g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 dozw. od lat 14

GDYNIA (Przejazd nr 2) Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświat. „Radziecka Litwa" PKF 10-53 g. 18 19 dozw. od lat 7. „Dia belska grań" g. 20 — dozw. od lat 7. Program dla najmłod.: „Król Lavra", „Lew i zając", „Odważny zając" g. 16 17 dozw od lat 7

MŁODA GWARDIA (dla młodzieży (Zielona 2) „Akcja B" dod. „W kraju socjalizmu 2-52" g. 16, 18, 20 dozw. od lat 14

MUZA (Pabianicka 173) „Przybrana córka" g. 18, 20 dozw. od lat 18

PIONIER (Franciszkańska 31) „Sekretarz Rejkomu" dod. „Czy wiecie, że... 5-51" g. 17, 19 dozw. od lat 12

POLONIA (Piotrkowska 67) „Cud w Mediolanie" g. 14, 16, 18, 20 — dozw. od lat 14

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Niezapomniany rok 1919" g. 18, 20 dozw. od lat 12

1 MAJA (dawniej Robotnik. Kilińskiego 176) — „Pieśń tajgi" g. 17, 19, dozw. od lat 12.

REKORD (Rzgowska nr 2) „Edward w opałach" dod „Międzynarodowe spotkanie bokserskie" g. 16.30, 18, 19.30 dozw od lat 7

ROMA (Rzgowska nr 84) „Bajka o śpiącej królewnie" progr. skład. g. 18, 20 dozw. od lat 7

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Daleko od Moskwy" g. 18.30 dozw. od lat 12

STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu

ŚWIT (Bałucki Rynek 1) „Fanfan Tulipan" dod. „Kanał Wołga — Don", g. 16, 18, 20 dozw. od lat 16

TATRY (Sienkiewicza 40) „Panna bez posagu" — dod. „W kraju socjalizmu 7-52" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 18

WISŁA (Przejazd nr 2) „Chłopcy znad Kranich see" dod. „Harcerze na zlocie". g. 16. 18, 20, dozw od lat 12

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Ditta" g. 16, 18, 20 dozw od lat 18

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Grzesznicy bez winy" dod. „Przegląd sport. 8-51" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 16

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Droga nadziei" dod. „Dur brzuszny" g. 18, 20 dozw. od lat 12

Pracownicy poszukiwani

Robotników niewykwalifikowanych (mężczyzn) do prac produkcyjnych w zakładzie przy ul. Henryka 10 (Chojny) zatrudnią **Łódzkie Zakłady Wyrobów Papierowych w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr ul. Lipowa 83. 649-K

Inżyniera-mechanika ze znajomością sprzętu budowlanego, inżyniera lub technika-energetyka, techników-mechaników ze znajomością sprzętu budowlanego, st. księgowych i st. referenta planowania finansowego oraz techników budowlanych i kierowników budów na wyjazd zatrudni **Łódzkie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane.** Reflektuje się tylko na wysokokwalifikowane siły. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Al. Kościuszki 101. 666-K

Kierownika sekcji gospodarki materiałami (dział zaopatrzenia) i magazyniera, obeznanych z częściami zamiennymi do samochodów różnych marek zatrudni **Ekspozytura Towarowa P.K.S. w Łodzi.** Zgłoszenia pisemne wraz z życiorysem kierować do Działu Kadr, ulica Worcella 17, I piętro, pokój 6. 678-K

Kobiety na stanowiska: kierownika budowy (technik-elektryk), monterów-elektryków i pomoc monterów zatrudni **Łódzkie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa.** Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna Łódź, ul. Piotrkowska 105 w godz. od 7 do 15. 679-K

Zaopatrzeniowca poszukuje **Spółdzielnia Pracy Chemików „Xenon" w Łodzi,** ul. Kilińskiego 180. 681-K

Towary polskiej produkcji i in.

za pośrednictwem akcji

„PACZEK PEKAO"

dla osób otrzymujących przesyłki od krewnych i znajomych zza granicy

ZLECENIA I WPŁATY PRZYJMUJĄ:

w New-Yorku
PEKAO TRADING CORPORATION,
New York 4. 25 Broad Street, room 1624

w Paryżu
BANK POLSKA KASA OPIEKI S.A.
Paris IX, 23 rue Taitbout

TĄ DROGĄ MOŻNA OTRZYMAĆ:

materiały, meble, cement, cegłę, złoto dentystyczne i obrączki, maszyny i narzędzia rolnicze, węgiel, maszyny do szycia, rowery, motocykle, zegarki szwajcarskie, radioodbiorniki, wózki dziecięce, paczki żywnościowe, krowy i prosięta.

INFORMACJI UDZIELA:

Bank Polska Kasa Opieki S.A.
Warszawa, ul. Mazowiecka 14. 514-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

RENTGEN prześwietlenia klatki piersiowej, żołądka 8—9, 16—17, Obr. Stalingradu 76 (3408-G)

Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca serce 10—13 6—7, Piotrkowska 35

Dr ZAURMAN specjalista skórne, weneryczne 8—9.30, 4—6 Narutowicza 3

Dr KUDREWICZ specjalista, weneryczne, skórne 8—9.30. 3—5 Piotrkowska nr 106 (2508-G)

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwarta — siódma (2318-G)

Dr LASZEWSKI skórne weneryczne 17—19.30 Armii Ludowej 27 róg Narutowicza (2972-G)

GABINET DENTYST

GABINET dentystyczny nowoczesne laboratorium zębów sztucznych, Lipowa 53 (3228-G)

KUPNO—SPRZEDAŻ

PARCELĘ 800 m kw. w Łodzi, ul. Magdaleny — sprzeda właściciel. Wiadomość, Gliwice ul. Paderewskiego 3, Tyblewska (3095-G)

KUPONY garniturowe, płaszczowe, sukienkowe z paczek PKO kupuje, sprzedaje sklep z samodziałami. Piotrkowska 120

DUŻY wybór obrazów. — Sprzedaż ratalna. Łódź, ul. Sienkiewicza 67 „Bazar". (2994-G)

PIANINO sprzedam. — Dzwonić 275-39 g. 15—17

ZAOFIAROW. PRACY

POTRZEBNA pomoc do mowa. Warunki dobre, referencje konieczne ul. A. Struga 32 m. 18. Zgłoszenia od 16 (2664-G)

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią, komfort, śródmieście na dwa pokoje, kuchnia, podobne. Tel. 114-01 od 16 (3425-G)

POSZUKIW. PRACY

KRAWIEC przyjmuje poprawki, reperacje. Wojciechowski, Piotrkowska nr 19, poprzeczna oficyna

NAUKA I WYCHOW.

3-MIES. kursy nowoczesnego kroju damskiego IPR. Piotrkowska 24. Zapisy codziennie w godz. 9—20 (647-K)

MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej. Zapisy Kursy Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistek Kilińskiego 50. Piotrkowska 83. (2750-G)

SAMOCHODOWE kursy IPR przyjmują zapisy — Wólczańska 27 codziennie w godz. 9—18

5-MIES. kurs kroju i szycia IPR, 3-mies. kurs nowoczesnego kroju IPR — Wólczańska 27. Zapisy codziennie Zgierska 30-a, 9—19 poniedziałki, środy, piątki Wólczańska 27 w godz. 9—13, 16—20

ZGUBY

WILK szary zaginął 24.II Odprowadzić za wynagrodzeniem. Mackiewicza 43 Julianów.

ZGUBIONO kartę meldunkową i pokwitowanie na złożone dokumenty, wejściówkę fabryczną. Tadeusz Szwejda Łódź, Próchnika 19 (2497-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Zofia Bolek, Łódź, ul. Narutowicza 29 m. 13

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Halina Bromer, Curie-Skłodowskiej 8—6

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Adamina Kunecka Łódź, ul. Wysoka 11 m. 29

SKRADZIONO kartę kwalifikacyjną wyd. przez Oddział Finansowy Łódź Śródmieście uprawniającą do prowadzenia warsztatu cholewkarskiego oraz dokumenty na nazwisko Janicki Wiktor. Targowa 32 (2402-G)

SKRADZIONO kartę rejestracyjną wyd. przez 3 Oddział Finansowy w Łodzi na prowadzenie pracowni pończoszniczej, Julia Matczak Łódź, ul. Więckowskiego 44

ZGUBIONO legit. Ubezp. Społ. Jan Młudzik Łódź. Żabia 11 (2595-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową i pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko Jerzy Modliński Jaracza 6—18

ZGUBIONO legit. szkolną nr 456 na nazwisko Anna Zarzycka Łódź, ul. Kaliska 1 (2599-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Irena Ważna, Wysoka 33 m. 5

ZGUBIONO legit. Ubezp. Społ na nazwisko Zenobia Banasiak, Narutowicza 23 (2643-G)

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. nr 037398 Helena Leśniak (2648-G)

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. Pracowników Biurowych i Handlowych na nazwisko Barbara Korbacz, zam. Narutowicza nr 47 (2645-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową i legit. Zw. Zaw. Wacław Karwański, Pabianicka 51 m. 5

ZGUBIONO legit. uczniowską nr 400 na nazwisko Jan Bartosik Łódź, Piwna 53—23 (2598-G)

SIR. JODOTANNICUS PHOSPH.

Syrop jodogarbnikowy z fosforanem wapnia. Syrop o przyjemnym smaku, zawiera jod w połączeniu z garbnikiem oraz związki wapnia i fosforu. Podawany jest dzieciom przy krzywicy i we wszystkich przypadkach, gdy wskazane są: jod, wapń i fosfor. Flakony po 123 gr.

DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH M. H. D.

W dniu 11 marca 1953 roku po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zmarła

MARIA ZIMOWSKA

długoletnia nauczycielka głuchoniemych, współzałożycielka szkoły głuchych w Łodzi, ofiarny pracownik i najlepsza koleżanka, wychowawca i serdeczny przyjaciel dzieci, czynny do ostatniej chwili członek Z. Z. N. P.

Cześć Jej pamięci.

Rada Pedagogiczna
Państwowego Zakładu Dzieci Głuchych
Komisja Produkcyjna
Szkół Specjalnych
Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego.

Dnia 11 marca 1953 roku po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. sakramentami zmarła

Ś. † P.

MARIA ZIMOWSKA

długoletnia nauczycielka Szkoły dla Głuchoniemych w Łodzi.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 13 marca o godz. 8.30. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej przy ul. Ogrodowej nastąpi dnia 13 marca 1953 roku o godz. 16 o czym zawiadamia pogrążona w smutku

3431-G **Rodzina.**

NRD weźmie udział w mistrzostwach Europy w boksie

Do Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw Europy w Boksie w Warszawie nadeszło zgłoszenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Bokserzy NRD obsadzą turniej pełną dziesiątką.

Jest to piąte z kolei zgłoszenie po Włoszech, Austrii, Anglii i Szkocji.

Trzy mecze ping-pongowe

W dalszym ciągu rozgrywek w tenisie stołowym o drużynowe mistrzostwo Polski, drużyny łódzkie walczyć będą w Bielsku, Wrocławiu i Łodzi.

W Łodzi, w sali Spójni, w niedzielę o godz. 15, odbędzie się mecz Spójnia — Ogniwo Radom.

Włókniarz łódzki grać będzie ze Spójnią w Bielsku, a Spójnia z Tomaszowa wyjedzie na mecz z Ogniwem do Wrocławia.

Start gimnastyków

Gimnastycy wszystkich klas przygotowuja się do zawodów mających się odbyć w nadchodzącą niedzielę.

Pierwszy krok gimnastyczny odbędzie się w sali Ogniwa przy ul. Zakątnej 82 o godz. 9.

SPORT

Bierzemy udział w defiladzie

W nadchodzącą niedzielę na stadionie przy Al. Unii nastąpi uroczyste otwarcie tegorocznego sezonu sportowego. — Program ustalony przez ŁKKF przewiduje udział około 1500 zawodników w defiladzie.

Sportowcy Łodzi wezmą udział w defiladzie, która zapowiada się imponująco. Zrzeszenia sportowe wystąpią w zwartych grupach, jednolicie „umundurowanych". Udział zrzeszeń w defiladzie będzie przeglądem sprawności nie tylko sportowej, ale i organizacyjnej. W defiladzie tej powinni wziąć udział popularni zawodnicy, nie powinno zabraknąć ani jednego sportowca, który w dniu tym wstrzymałby się od wzięcia udziału w tak wspaniale zapowiadającej się imprezie. Powinni wziąć w niej udział również sportowcy, którzy walczą o tytuły mistrzowskie. — Chcemy widzieć w defiladzie tych wszystkich, którzy w swoich kołach sportowych przy zakładach pracy zdobywają SPO. Koła sportowe powinny zmobilizować cały aktyw sportowy by w niedzielę wystąpić jak najliczniej.

Po skończonych uroczystościach na boisko wybiegną piłkarze Włókniarza, Krakowa i Łodzi by zmierzyć swe siły w pierwszym w tym sezonie meczu o mistrzostwo II Ligi.

Spotkanie to zapowiada się bardzo interesująco.

Finał spartakiady w Rudzie Pabianickiej

W ostatnich dniach trwającej w Rudzie Pab. I Zimowej Spartakiady, rozegrano finał indywidualnego turnieju szachowego, tenisa stołowego oraz finał turnieju siatkówki.

Tytuł mistrza spartakiady w tenisie stołowym zdobył zupełnie zasłużenie Rojewski z „Domu Dziecka", wicemistrzem został Urbański z Włókniarza Ruda, 3 był Kisielewski również z Włókniarza.

Mistrzem spartakiady w szachach został Szymkowiak — Świetlica, 2. Brodziński — Włókniarz Ruda, 3. Dordański — Włókniarz Ruda.

W turnieju siatkówki miła niespodzianką jest zdobycie tytułu mistrza przez zespół świetlicowy przy ZPB im. Armii Ludowej. Należy tu zaznaczyć, że zespół ten grał w cztery osoby, mimo to zdobył mistrzostwo. Wicemistrzostwo zdobył zespół KS Lotnik, trzecie Włókniarz Ruda.

W świetlicy zakładów im. Armii Ludowej odbyło się uroczyste zakończenie I Zimowej Spartakiady dzielnicy Ruda.

Główną nagrodę Komitetu Dzielnicowego PZPR — puchar kryształowy, zdobyło koło sportowe przy ZPB im. Armii Ludowej (32,5 pkt.). Puchar za drugie miejsce zdobył KS Lotnik (51,5 pkt.) Puchar za 3 miejsce zdobyła świetlica przy ZPB im. Armii Ludowej (44,5 pkt.). 4) miejsce zdobyło koło sportowe oddziału II. 5. Zasadnicza Szkoła Samochodowa. 6. Koło sportowe Guma ZS Start, 7. SKS VIII TPD.

Poza tym wręczono uczestnikom i zwycięzcom dyplomy, książki, łyżwy, portfele, piłki i siatki, wieczne pióra i in. Na zakończenie uroczystości odbyła się bogata część artystyczna.

Gwardia — Budowlani

Na szczeblu klasy powiatowej walczyć będą o tytuł mistrza dwie drużyny bokserskie. Mecz między Budowlanymi (Ł) a Gwardią (Ł) rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę o godz. 11 w sali przy ul. Nawrot 27.

W drużynie Budowlanych między innymi zobaczymy Kłosa i Siwińskiego, a w Gwardii Lisiaka i Makówkę.

Sześć tysięcy szachistów

Po raz drugi szkolnictwo zawodowe w Łodzi jest organizatorem mistrzostw szachowych.

W roku bieżącym mistrzostwa nabrały szczególnego rozmachu i budzą duże zainteresowanie wśród młodzieży szkolnej. Władze szkolne przywiązują do mistrzostw dużą wagę umożliwiając młodzieży szkół zawodowych przystąpienie do mistrzostw. W wyniku tego, w szkołach zawodowych okręgu łódzkiego wzięło udział w mistrzostwach wewnętrznoszkolnych, międzyszkolnych i rejonowych **około 6 tys. uczniów i uczennic.**

Tą drogą wyłoniono 14 zwycięskich drużyn rejonowych, przy 112 zawodników, którzy w dniu 14 i 15 bm. wezmą udział w okręgowych mistrzostwach w Tomaszowie Maz.

Wydział do Spraw Młodzieży Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego w Łodzi, prócz mistrzostw na szczeblu rejonowym, jest jednocześnie organizatorem mistrzostw międzyokręgowych (Poznań, Stalinogród, Łódź), które odbędą się w pierwszej połowie kwietnia w Pabianicach oraz mistrzostw centralnych, zaplanowanych na drugą połowę kwietnia w Łodzi.

Reprezentanci województwa łódzkiego trenują w Piotrkowie

Koszykarze województwa łódzkiego przygotowują się do rozgrywek o Puchar Miast. Najlepsi gracze trenują w Piotrkowie już od 15 lutego. Trenerem ich jest mistrz sportu Pawlak.

Pierwsze mecze o Puchar Miast rozegrane będą 20 bm. Reprezentacja województwa łódzkiego spotka się w Piotrkowie w sali Szkoły Mechaniczno-Elektrycznej z reprezentacją Poznania.

Natomiast reprezentacja Łodzi grać będzie w dniu tym z reprezentacją województwa warszawskiego.

Rozgrywki przeprowadzane będą systemem pucharowym (przegrywająca drużyna odpada).

DZIENNIK pomógł

Donosiliśmy o tym, że Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane z ulicy Towarowej 71, przeprowadziło wadliwie remont domu przy ul. A. Struga 7. Mimo remontu woda, w dni deszczowe, w dalszym ciągu wlewała się do mieszkań.

Wyjaśnienie w tej sprawie nadesłał nam Miejski Zarząd Przedsiębiorstw Remontowo-Budowlanych.

„Stwierdzamy słuszność zarzutów w stosunku do MPR-B z ul. Towarowej 71. Dyrekcja MPR-B nr 3 poleciła obecnie zabezpieczyć dach na wspomnianej posesji oraz wykonać poprawnie remont z chwilą, gdy polepszą się warunki atmosferyczne. Zgodnie zaś z uchwałą Prezydium Rządu z dnia 12.IV.1952 r. kierownik robót Jan Moch, mistrz Władysław Łuchnicki oraz ślusarz Stanisław Zygmanowski (odpowiedzialni za zły remont) — obciążeni zostaną kosztami ponownego remontu".

Należy przyklasnąć właściwej decyzji MPR-B. Płynie stąd jednak pewien ważny wniosek dla wszystkich mieszkańców:

— Trzeba sygnalizować o wszelkich wadliwie przeprowadzonych remontach, o wszelkim marnotrawstwie materiałów przy wykonywaniu tego rodzaju prac.

Tylko w ten sposób wyłapić będzie można — licznych jeszcze brakorobów w budownictwie.

Odpowiedzi REDAKCJI

Jerzy Kraskowski. — Prosimy o osobiste zgłoszenie się do redakcji.

RADIO

PIĄTEK, 13 MARCA

7.20 i 17.30 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 7.35 (Ł) Wiadom. dla wsi. 7.50 Stan pogody. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Dla klas starszych aud. na 70 rocznicę śmierci K. Marksa. 8.20 Śpiewają: Sacuso i Szaliapin. 8.35 (Ł) Pieśni masowe i melodie ludowe. 11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 13.00 (Ł) Koncert w wyk. ork. rozgł. łódzkiej PR pod dyr. H. Debicha. 13.40 (Ł) Muzyka. 14.10 Dla kl. II — „Przygody papierowej torebki". 14.30 Dla kl. V, VI i VII — „Śpiewamy dla klas piątych, szóstych i siódmych". 15.00 Niemieckie tańce ludowe w wyk. Ludowego Zespołu Instrumen. Dętych Radia NRD. 15.09 Komunikat o stanie wód. 15.10 „Droga naprzód". 15.30 Dla dzieci: „Witia Malejew w szkole i w domu". 16.00 „Wszechnica Radiowa" — „Historia Polski" (I). 16.20 (Ł) Muzyka. 16.40 (Ł) „Spotkanie". 16.50 (Ł) Pieśni i tańce naszego regionu. 17.00 Wiadom. popołudn. 17.05 Radiowy Klub Racjonalizatorów. 17.20 (Ł) Reportaż pt. „W ogniwie musza być wszyscy". 17.45 (Ł) Pieśni rewolucyjne i masowe. 18.20 (Ł) Na boiskach i bieżniach. 18.30 Pogad. przyrodn. 18.40 Audycja masowa. 19.20 Radiowy poradnik językowy. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Blokada". 20.20 Muzyka operowa w wyk. ork. rozgł. bydg. 21.00 Dziennik. 21.32 Muzyka. 22.00 Muzyka. 22.20 „Roczniki z Pielgrzymstwa" — Franciszka Liszta — Włochy. 22.40 Muzyka. 23.00 Ros. muzyka kam. 23.20 Utwory kompoz. polskich w wyk. najsłynniejszych wirtuozów. 23.50 Ostatnie wiadom.

Dlaczego studenci nie grają w AZS

Kto ma należeć do zrzeszenia sportowego

Na szeregu różnych zebrań i konferencji sportowych poruszany był niejednokrotnie ciekawy temat przynależności poszczególnych zawodników do zrzeszeń sportowych.

Zasadniczo biorąc trzeba wychodzić z założenia, że włókniarze należeć powinni do Włókniarza, górnicy do Górnika i tak dalej. Tymczasem często jesteśmy świadkami całkiem innej sytuacji.

Młodzież, która poświęca się karierze sportowej, szuka często zrzeszenia o szerszych możliwościach. Te szersze możliwości polegają między innymi na przejawianiu większej inicjatywy od pozostałych zrzeszeń, jak np. na organizowaniu poważniejszych imprez sportowych, kursów, obozów itp. Zawodnik wówczas ma więcej możliwości rozwijania swoich umiejętności sportowych.

Zobaczmy jaka jest sytuacja w sporcie łódzkim. Dla przykładu weźmy naszych koszykarzy. W drużynie Włókniarza grają przeważnie studenci. — Wymieńmy kilka nazwisk: **Śmigielski** jest studentem chemii, **Michalski** uczy się w Wyższej Szkole Aktorskiej, **Wojciechowski** studiuje na politechnice, tak samo jak **Kaczmarek, Waligórski i Bednarowicz; Jończyk** studiuje na WSE.

W drużynie Ogniwa jest 3 studentów: **Chmielewski, Bednarowicz i Szmydt.**

W Spójni jest student Politechniki **Płoszewski.**

Słowem w drużynach ligowych widzimy aż 10 studentów, którzy nie należą do AZS, a są członkami innych zrzeszeń sportowych.

Przykładów takich można by dostarczyć jeszcze więcej.

Nasuwa się pytanie — dlaczego studenci nie należą do AZS, a szukają innych zrzeszeń. Problem ten powinien być rozwiązany przede wszystkim przez sam AZS i to centralnie. Natomiast Wydział Wychowania Fizycznego przy CRZZ powinien opracować raz nareszcie ścisłe i konkretne regulaminy należenia do poszczególnych zrzeszeń sportowych tych zawodników, którzy branżowo nie mają nic wspólnego z danym zrzeszeniem.

Chodzi przecież o wychowywanie młodych sił w kołach sportowych. Celem zrzeszeń sportowych jest dbanie o narybek sportowy. To żadna sztuka wyławiać co zdolniejszych sportowców i potem wykorzystywać ich w swoich zespołach sportowych. Górnik musi być reprezentowany wyłącznie przez górników. Włókniarz przez włókniarzy a AZS — przez studentów.

Jeżeli się mówi o pracy kół sportowych przy zakładach pracy, to niech te koła mają tę wielką satysfakcję wychowywania coraz to nowych sportowców.

Po to istnieją zrzeszenia sportowe, żeby mogły one skupiać tych sportowców, którzy związani są w wyniku swojej pracy z danym związkiem zawodowym i tym samym otrzymują odpowiednie skierowanie do swego zrzeszenia. **(n)**

Dwa mecze pływackie

Do Łodzi przyjadą reprezentacje pływackie Stalinogrodu i Wrocławia. Pływacy tych miast rozegrają spotkania o Akademicki Puchar Miast.

Pływacy Łodzi w dotychczasowej punktacji znajdują się na drugim miejscu za Warszawą.

W sobotę o godz. 19 będziemy świadkami meczu Łódź — Stalinogród, a w niedzielę o godz. 17, spotkanie Łódź — Wrocław.

W reprezentacji akademickiej Stalinogrodu zobaczymy między innymi takich zawodników jak: Zawadę i Głowackiego.

Wrocław reprezentację swoją opiera na Maternowskim, Szymanku i Jagodzińskim.

W reprezentacji łódzkiej zobaczymy między innymi Rolofównę, Fabianowskiego, Gutkowskiego i Iwaszkiewicza.

Na planszy

Jutro o godz. 17 w sali Gwardii przy ul. Stalina rozpoczną się mistrzostwa szermiercze Łodzi. W pierwszym dniu odbędą się spotkania we florecie i szpadzie. Natomiast w niedzielę w sali Ośrodka Szermierczego przy ul. Południowej o godz. 9.30 odbędą się walki na szable.

Mistrzowie Łodzi wezmą udział w mistrzostwach Polski, organizowanych 17—22 bm. w Warszawie.

83)

Bracia zbliżyli się do skraju lasu, odwrócili się, machnęli czapkami na pożegnanie i zniknęli za drzewami. Paweł długo spoglądał za nimi. Palące promienie słoneczne zaczęły mu już dokuczać, zapragnął spokoju i chłodu. Wstał i poszedł do siebie. Przechodząc obok chaty starego Romana postanowił jeszcze raz spróbować szczęścia. Zajrzał do środka i podszedł do starca, leżącego na ławie. Olbrzymi i kościsty, z zaostrzonym nosem. Roman podobny był raczej do trupa niż do żywego człowieka.

Paweł pochylił się nad nim.

Roman cicho oddychał, pierś podnosiła się ledwo dostrzegalnie.

— Roman! — krzyknął Paweł. — słyszysz?

Twarz starca nawet nie drgnęła.

— Roman... słyszysz mnie?! — powtórzył Paweł. — Pietiusza poszedł ciebie szukać do Przeklętej Kotliny i jeszcze nie wrócił. Nikt nie wie, co się z nim stało. Przypomnij sobie, gdzie byłeś, gdzie mógł pójść za tobą Pietiusza? Musimy go uratować! Dlaczego wołałeś wczoraj naczelników z Przeklętej, co im chciałeś powiedzieć? Czy słyszysz mnie?

Roman nie dawał znaku życia.

„Niczego się od niego nie dowiem! — pomyślał Paweł. — Nic się nie dowiem od tego półtrupa!"

W swojej chacie Paweł wyciągnął się na ławie i nagle zakręciło mu się w głowie, a przed oczyma zamigotały i zaiskrzyły się kamienie — te same zielone kamienie, które niegdyś płonęły takim ciepłym, spokojnym blaskiem na jego biurku...

„To jeszcze słońce stoi mi w oczach — pomyślał na wpół przytomnie. — A kamienie... „Almarynowy węzeł" był własnością ojca? Czyżby... Nie, to niemożliwe!..."

2

Grzegorz Modestowicz rzucił ponure spojrzenie na Mielkowkę. Nie cierpiał tych schludnych domków, wykładanych kamiennymi płytami chodników i wąskiej brukowanej jezdni. Nie cierpiał całej dzielnicy za jej złą przeszłość. Zachował w pamięci wszystkie nazwiska właścicieli domów, wszystkie historie majątków zdobytych nieuczciwie przez skupujących drogie kamienie i kradzione surowe złoto aferzystów, fałszerzy pieniędzy i inne typy spod ciemnej gwiazdy. Ludzie ci już dawno zniknęli z horyzontu, jednakże staruszek zachował do Mielkowki głęboką odrazę i nie był tam od niepamiętnych czasów.

W domu Chałuzjewa drzwi były otwarte na oścież. Jakaś starsza kobieta stała na ganku i trzepała dywanik. Grzegorz Modestowicz nie znał tej kobiety, nie słyszał również, żeby Chałuzjew, który owdowiał jeszcze przed rwolucją, ożenił się powtórnie.

— Przepraszam najmocniej — uchylił grzecznie czapeczki. — Czy obywatel Nikomed Iwanowicz Chałuzjew jest w domu?

Kobieta, która zapewne nie zauważyła zbliżającego się Grzegorza Modestowicza, krzyknęła z przestrachu, przyciskając do piersi dywanik.

—Ach, jak mi przykro — przprosił ją Grzegorz Modestowicz. — Nie chciałem was przestraszyć.

Układne maniery Grzegorza Modestowicza zrobiły na kobiecie jak najlepsze wrażenie.

— Głupstwo, ojczulku, nie ma za co przepraszać — powiedziała, śpiewnie przeciągając słowa. — Nie ma Nikomeda Iwanowicza w domu, wyjechał. W Gilowce miodem się kuruje.

Grzegorz Modestowicz miał już na końcu języka niecierpliwe pytanie, powstrzymał się jednak, nie chcąc zdradzić ciekawości.

— Jesteście zapewne małżonką Nikomeda Iwanowicza?

— Co też wam do głowy przyszło, ojczulku! — machnęła dywanikiem kobieta. — Komu taki potrzebny do szczęścia! Jestem jego sąsiadką. Prosił mnie przed wyjazdem, żebym zrobiła mu w domu porządek. Nikomed Iwanowicz wiadomo — jak kołek w płocie... kurzu tyle się nazbierało, że chyba na rok roboty starczy. A wy jesteście jego znajomym?

— Serdecznym przyjacielem — uśmiechnął się Grzegorz Modestowicz i dopiero teraz zadał pytanie, które interesowało go najbardziej: — Niebardzo wiem, co to za Gilowka? Nigdy nie słyszałem o takiej miejscowości...

— Sama tyle tylko wiem, że jeździ bażenowskim pociągiem. Prosza, mój synek, zawsze mu kupuje o dzień wcześniej bilety na dworcu.

— Z tego wynika, że Nikomed Iwanowicz bywa jednak czasami w domu?

— Nawet w zeszłą sobotę przychodził ze swoim bażenowskim znajomym — poinformowała go rozmowna sasiadka. — W środę też przyjeżdżał i mówił, że zostanie w Gornozawodzku ze dwa — trzy dni, ale jak się dowiedział, że z samego rana pytał o niego Raskowałow ,to znowu wyjechał...

— Raskowałow? — osłupiał Grzegorz Modestowicz — Raskowałow był tautaj? Na pewno?

Kobieta spojrzała nań podejrzliwie, nie pojmując, dlaczego tak się tym przejął Grzegorz Modestowicz zauważył to spojrzenie i natychmiast wziął się w karby; uchylił czapeczki i zaczął się żegnać.

— No, jeśli gospodarza nie ma, to przyjdę innym razem.

— Co mam powiedzieć Nikomedowi Iwanowiczowi?

— Sam, sam do niego przyjdę, wtedy porozmawiamy! — odparł Grzegorz Modestowicz wycofując się pośpiesznie.

Spiknął się, spiknął Paweł z Nikomedką! — myślał z goryczą stary szlifierz i odległość dzieląca Bażenowkę od Nowokamieńska zaczęła mu się wydawać podejrzanie mała. — Gilowka — to dla zamydlenia oczu! — mruknął w zdenerwowaniu pod nosem. — Patrzcie go, pająka mielkowskiego, miodu mu się zachciało!

— Wala była? — zapytał od progu żonę.

(c. d. n.)

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 gr.